

EDWARD GORAJEWSKI ur. 1934; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Wizyta papieża w Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Jan Paweł II, papież

Wizyta papieża w Lublinie

Był to czerwiec 1987 roku. Bardzo dużo ludzi szło piechotą, bo tylko można było dojść pieszo. Autokary z dalszych miejscowości były zatrzymywane na obrzeżach miasta Lublina. Ja ze swojego domu z Dziesiątej piechotą szedłem przez Wrotków na Czuby tam, gdzie jest Kościół Świętej Rodziny obecnie. Tam zgromadzonych mogło być i pół miliona wiernych. Pamiętam to była radość nie do opisania z pobytu Ojca Świętego w Lublinie. On przecież zaliczył Majdanek i Katedrę Lubelską i KUL. W tym miejscu, gdzie jest Pomnik na KUL Kardynała Wyszyńskiego i Ojca Świętego, w tym miejscu było podwyższenie takie, podest i z tego miejsca miał to spotkanie by być widocznym ze studentami. A wcześniej jeszcze chce powiedzieć, że w tym samym miejscu w roku 1981 latem spotkało się, był tam wtedy profesor Kłoczowski, Czesław Miłosz i Lech Wałęsa. Byłem na tym spotkaniu jeszcze w 1981.

Teraz stoi pomnik. Jest on przepiękny. Jest to miejsce, w którym jeśli człowiek ogląda ten pomnik w pewnej zadumie staje przy tym pomniku. Na przykład byłem niedawno, przed tygodniem, na spotkaniu Akcji Katolickiej tośmy już jak, bo jak wiadomo obecnie Papież Jan Paweł II nie żyje, i przy tym pomniku składane SA przeważnie pieśni, zapalane lampki są i śpiewana jest barka. Były te flagi dwukolorowe Solidarność. Las tego był mimo, że przy wejściu już na ten teren gdzie były sektory stało dużo milicji, szpalery, sprawdzali. Zabierali różne kije, chodziło o to, żeby na tym mieć transparent rozwieszony i to tego kopy całe były i wraz ludzie przynieśli i było pokazane. Tutaj była manifestacja narodu, Lublinian, i taka była olbrzymia spontaniczna jedność. To dobro to się odczuwało.

To było wiadome, że oni kontrolują, że oni sprawdzają, że w sektorach też mogą być ludzie pracujący na rzecz Bezpieki, to wszystko się odczuwało. Tacy ludzie byli raczej zauważali przeze mnie, bo ja z nimi miałem do czynienia cały czas.

Być może, że było takie coś, ale nie na wielką skalę. Władza chciała po prostu też być w stosunku do Ojca Świętego dobra, także tutaj na wielką skalę tego nie było. Były przypadki, że kogoś zamknęli i potrzymali.

Data i miejsce nagrania	2005-06-17, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"